

# Bogdan Zakrzewski

---

## Teksty towianistyczne Mickiewicza : z Archiwum Zmartwychwstańców (1)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 87/1, 193-198

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

BOGDAN ZAKRZEWSKI

TEKSTY TOWIANISTYCZNE MICKIEWICZA  
Z ARCHIWUM ZMARTWYCHWSTAŃCÓW (1)

1

Znany jest w ogólnym zarysie stosunek Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego do Mickiewicza-towiańczyka. Mianowicie bezkompromisowa walka zmartwychwstańców o Mickiewicza i z Mickiewiczem, którego starali się przywrócić „prawowiernemu” Kościołowi. Pisano o tym wielokrotnie, nie bez stronniczości ujęć, choć temat ów nie uzyskał jeszcze pełnej i obiektywnej syntezy. Ostatnio zajął się nim Krzysztof Rutkowski w świetnej eseistycznej książce (może zbyt skandalizującej?), wykorzystując bezcenne materiały rękopiśmienne, szczególnie z rzymskiego Archiwum Zmartwychwstańców. Sensacyjna jego książka pt. *Stos dla Adama, albo Kacerze i kapłani. Studium w czternastu odsłonach o sporze zmartwychwstańców z towiańczykami* (Warszawa 1994) ujawnia m.in. kulisy tej walki i stawia jej problem w nowym świetle.

Z tegoż rzymskiego Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstańców korzystałem przed laty, dzięki uprzejmości nieżyjącego już księdza Władysława Kosińskiego CR. *Nb.* w mej książce pt. „*Spowiednicy*” *Mickiewicza i Fredry oraz inne eseje* (Wrocław 1994) znajdują się również materiały z owego Archiwum, dotyczące konfliktów Mickiewicza ze zmartwychwstańcami.

Rzecz oczywista, iż gdy pracowałem w tym Archiwum, szczególne moje zainteresowanie budziła teczka mickiewiczowska (Bursa 78, Ecclesia VIII, Laici), w której natrafiłem na mały (11×6 cm), 10-stronicowy karnet, nie zszyty. Posiada on 5 kartek zapisanych dwustronnie, pismem drobnym, nie znaną mi ręką; od strony 7 atrament bardzo wyblaknął i jest zaledwie czytelny. Na końcu, na stronie 10, u góry, napisano ołówkiem, tym samym charakterem pisma: „Wrocław, Junker strasse No 3 à Woykowski Tygodnik Literacki”<sup>1</sup>.

Antoni Woykowski, redaktor „Tygodnika Literackiego” wychodzącego w Poznaniu, uciekł przed cenzorem poznańskim i swoimi wierzycielami do Wrocławia i przez krótki czas wydawał tu w drugiej połowie r. 1843, bez zgody władz pruskich, to walczące i jedno z najlepszych owocześnie, postępowe

---

<sup>1</sup> Zarówno tu, jak i dalej przy cytowaniu tekstu z karnetu zachowano interpunkcję i układ rękopisu.

czasopismo. Chętnie podejmował na łamach swego czasopisma problematykę religijną w sensie nowinkarskim. „Tygodnik” był popularny na emigracji, czytali go np. Mickiewicz, Słowacki, Lelewel, Krasiński, Norwid, Goszczyński, Zaleski. A więc przypuszczam, iż ów wrocławski adres zamieszczony w karnecie zaświadcza o trafnym zamiarze (czy spełnionym?) wysłania tekstu do opublikowania na łamach czasopisma Woykowskiego. Tym bardziej iż „Tygodnik” interesował się towianizmem Mickiewicza. Właśnie wówczas Julia Woykowska, żona redaktora, potępiła na łamach tego czasopisma „znikczemnienie” towiańczyka, który „przestał być wielkim poetą”. Drukując w „Tygodniku” (1843, nr 28, s. 219) omówienie Félicité Lamennais’go *Amschaspands et Darvands* pisze, iż Mickiewicz „pochyliwszy się ku starości umysłowej, zwątpiwszy o sile ludzkiej – i siewcy, i rosy dla zasiewu z nieba wygląda. Zgubny ten u nas mistycyzm, przeciwny wszelkiemu postępowi myśli, upiorem jest jeszcze u nas pozawiekowym”.

Wrocławski adres „Tygodnika” określa czas powstania zapisu w karnecie. Wcześniej, podczas zbierania materiałów do mojej monografii tego czasopisma, nie natrafiłem na ów tekst. Czas wydawania we Wrocławiu „Tygodnika” jest zbieżny z datacjami zamieszczonymi w karnecie: 22 IV – 18 XI 1843. Fakty te weryfikują również owoczesny autentyzm tego tekstu, zapisanego chyba ręką jakiegoś zmartwychwstańca. Zapewne był nim ks. Piotr Semenenko albo ks. Hieronim Kajsiewicz. Być może, iż któryś z nich pośredniczył w uzyskaniu tekstu. W Paryżu kontaktowali się oni z braćmi z Koła Sprawy Bożej. Ks. Semenenko jako kaznodzieja u Św. Rocha grzmiał przeciw Sprawie Bożej i „zarazie towiańszczyzny”, wtórował mu ks. Kajsiewicz do utraty sił. Przecież nie pomylimy się twierdząc, że projekt wysłania omawianego tekstu do redakcji „Tygodnika Literackiego” wyszedł z grona paryskich zmartwychwstańców, dla których ów tekst, opublikowany i odpowiednio skomentowany, stanowiłby świetną kompromitację nie tylko towianizmu, ale i profesora-towiańczyka.

Nie wiemy – oczywiście – czy tekst został wysłany do „Tygodnika”, czy tylko przechowany w archiwum księży. Uzyskany od anonimowego towiańczyka paryskiego (Stanisława Falkowskiego??), stanowił dla „księży polskich” cenny oręż w inkwizycyjnej walce z herezją Mickiewicza, prowadzonej także pośród prowincjonalnych skupisk polskiej emigracji przez zmartwychwstańców Semenenkę, Kajsiewicza, Duńskiego, Hubego.

## 2

Pisma towianistyczne Mickiewicza po raz pierwszy ogłosił syn jego Władysław w dwutomowej książce pt. *Współudział Adama Mickiewicza w Sprawie Andrzeja Towiańskiego. Listy i przemówienia* (Paryż 1877). Nowe zaś materiały wplótł w teksty tomów 3 i 4 *Żywota Adama Mickiewicza* (Poznań 1894–1895). Z kolei Stanisław Pigoń opracował przemówienia Mickiewicza w tomie 11 jego *Dzieł wszystkich* z 1933 r. (Wydanie Sejmowe)<sup>2</sup>, pomnażając i rozszerzając ich zasób, głównie z rękopiśmiennych przekazów. Wydanie

<sup>2</sup> Dalej do tego wydania odsyła skrót WS. Liczby po skrócie wskazują stronicie tomu 11.

Jubileuszowe *Dzieł Mickiewicza* przynosi w tomie 13 (Warszawa 1955) *Pisma różne*, zawierające m.in. *Pisma towianistyczne z okresu 1842–1847: W Kole Sprawy Bożej*.

We *Wstępie* do swej edycji Pigoń informuje:

W drobnej zaledwie części składają się na treść tomu teksty, co wyszły bezpośrednio spod pióra Mickiewicza i posiadają pełny stopień autentyczności; w przeważnej mierze są to streszczenia i zapiski, utrwalone ręką słuchaczy. [WS 7]

Ani Pigoń, ani późniejsi wydawcy tekstów towianistycznych nie korzystali z karnetu zmartwychwstańców. Teksty zapisane w owym karnecie są lub mogą być „autentycznego” autorstwa Mickiewicza. Sprawdzenie ich ewidentnego autentyzmu jako słów pochodzących z przemówień Mickiewicza, mianych na posiedzeniach Koła, a zapisanych przez jego braci – uczestników zebrań, nie przynosi rozstrzygających ustaleń, nawet przy porównaniu z podobnymi, wcześniej wydanymi tekstami, z uwagi na sam problematyczny już autentyzm wypowiedzi Mickiewicza, opublikowanych przez Pigionia w edycji krytycznej Wydania Sejmowego. Utrwalenie bowiem w piśmie i w druku słów żywych brata Adama nie daje już, ze swej natury, gwarancji poprawności przekazów. Łatwo to stwierdzić porównując ich różne redakcje i warianty. A więc lekcje karnetowe podlegają w tym względzie takim samym prawom i ocenom. Posiadają zatem tę samą wartość badawczą co ich edycje naukowe. Nie oznacza to – oczywiście – że są to identyczne przekazy, także pod względem kompletności i wierności. Przyszłego mickiewiczologa, badacza tych tekstów, czeka trud komparatysty, rozwiązującego owe złożone problemy. W sferze analizy i interpretacji słów Mickiewicza są one szczególnie kłopotliwe.

Myśli zawarte w tekście z karnetu przeznaczone były dla braci towiańczyków, zgrupowanych w „siódemkach”. Podział Koła towiańczyków na osiem zespołów siódemek braci dokonał się na zebraniu 22 I 1843, a więc zapisy karnetowe są współczesne owemu wydarzeniu. Na zebraniu 7 II 1843 Mickiewicz określił „Zadania główne do pracy dla Siódemek: 1) względem walki z księżami”, tj. zmartwychwstańcami (WS 146). Ów postulat Mickiewicza zaczęli bracia realizować od 18 lutego, manifestacyjnie opuszczając kościół przed kazaniem ks. Kajsiewicza, „ponieważ w słowach naszych kaznodziei [według pouczeń poety] nie czuć ducha Chrystusowego” (WS 147). A więc atak na kaznodziejów zmartwychwstańczych przypuścił Mickiewicz już u progu działalności „siódemek”. Nie dziw, iż zmartwychwstańcy, skorzy do podejmowania inkwizycyjnych polemik religijnych, wcześniej zadbali o uzyskanie (jak potwierdzają daty z ich karnetu) źródłowego materiału do zwalczania herezji Mickiewicza i jego braci. Zadzierzgnięcie konfliktu nastąpiło 3 III 1843 – gdy ks. Semenenko odmówił odprawienia mszy na intencję Sprawy Miłosierdza Pańskiego, o co prosili go bracia towiańczycy, jeden z nich replikował: „Twoje »nie« stanie ci na sądzie naprzeciw” (WS 43).

### 3

Karnet zmartwychwstańców zawiera kilka tekstów po raz pierwszy opublikowanych w tomie 1 *Współdziału Adama Mickiewicza w Sprawie Andrzeja Towiańskiego*. Obie wersje, porównywane z sobą, różnią się m.in. pod wzglę-

dem kompletności tekstów i ich skrótów kolokwialnych, często drobnych, choć istotnych zmian wyrazowych. Lektury z edycji Władysława Mickiewicza przejmował — jak wiemy, niebezkrytycznie i nie w sposób finalny — Stanisław Pigoń. Różnice wynikające z porównania owych dwu wersji będą zapewne uwzględniane w edycji krytycznej pism poety.

A oto pełny tekst owego karnetu w układzie rękopisu:

---

Ton niższy, niższa droga, niższe życie, niższego zasila; wyższego gubi. — Wszystko na swym stanowisku jest czym jest; — każdy własnym życiem silny tylko; na własnym polu w walce życia wota [?] wygrana. —

Tego tonu przyjęcie, przechowanie i bratnie szerzenie, jest powinnością tułacza i męczennika Sławiańskiego, na pierwszego sługę słowa, do pierwszej wolności ducha powołanego. —

Niezwyčajny wylew miłosierdzia, niezwyčajnego wymaga przyjęcia. — Nikną tu, o bracia moi! Słowa: niczym jest, co ziemia, co ciało, co zmysły nasze dać panu mogą: — Tylko duch sam w miłości i bojaźni, niech zapala czystą ofiarę ducha, Panu, w dniach wielkich pańskich, należną; — przy blasku świętego ognia ofiar czystych, dopełni się przynajświętsze dzieło; — pożądany oblubieniec, powtórnie zbawiający, wśród lamp gorejących przeciągnie wielką sprawę miłości. —

Biada ziemi! dla ujmy krolestwa wiecznie ofiarującego się wiecznie od-pieranego. —

---

Myśli mające przewodniczyć  
w stykaniu się z Bracią F....  
udzielone 7 — d. 22/4 1843.

Przed epoką w której ma się dopełnić reforma zewnętrzna człowieka, stosowna do szczebla na jakim stanął w postępie duch człowieka, N... z wolą Bożą, z ideą, przyszedł dla F.. jako narodu przewodniczącego w postępie ludzkości.

Idea ta jest światłem nowej epoki, a rozszerzeniem na ziemi słowa Bożego, w części dotąd przez człowieka przyjętego; jest jedyną prawdą dla F...; jest jawieniem słowa w czynie. Droga przez to światło wskazaną może tylko dojść na stopień potęgi i znaczenia odpowiedni wysokości ducha swojego. — Dziś tylko wysokie u Boga, jest małym na ziemi; a to zrównoważenie szali jest cziąg Boga, jest tryumfem Chrystusa, bo jest życiem słowa na ziemi, a F... naprzód życie Słowa jawić przeznaczona. —

N. nie rozwinął myśli Bożej, i nie spełnił jej; ideę poniosł do grobu; ale myśl Boża nie zdjęta z niego. Co zaczął na wstępie epoki, kończy dziś w samej epoce. — mocą urzędu swego, rozwinął ideę człowiekowi naznaczonemu od Boga dla pomocy człowiekowi do zajęcia szczebla właściwego duchowi człowieka, i urządzenia się na nim. —

Dla Siódemek, w sobotę  
4<sup>go</sup> listopada 1843<sup>go</sup>  
Nota Mistrza [tj. Towiańskiego]

Stan *ducha* braci.

— — — —

Odtąd na próbę własnych ruchów ducha narażeni. — Bóg każdemu o swej sile, w swej zasłudze iść pozwala — odtąd wyrób własny — własne czyny — własny rachunek. — (1)

Dotąd wysileniem ducha bratniego wzmagaliście się (2), dziś tylko ruchem swoim z siebie zaczętym łączyć się — spółkę utrzymać mogą. —

Mieli dawane, dziś sami biorą (3) Tym sposobem w takiej spółce dziełu w Rzymie pomagać będą (4) — kiedy brat dalej sprawę prowadzi (5). — Bracia to co jest wyprowadzone swymi siłami utrzymać będą. —

Nieruchem w oczekiwaniu spółki, w otrętwienie a nawet i odszczepienie wpaść mogą — Bo nieprzyjaciel nastanie siła odpadnie — a powrót w karb drogi pańskiej dla sług Pańskich ciężki będzie. —

U Francuzów braci dla natury ciała ich — ruch ducha łatwiejszy — niech duchem w horze pracują — (6) w czynie ducha stoją, a rozwiązanie czynu ducha w ziemi, znajdą u brata Adama. — Brat Adam, ze spółką swą stanowi o czynie ziemi.

Niech bracia Francuzi mają czyn w duchu — a bracia Sławianie w karbie ziemskim ten czyn utrzymują. — 10 września — Lozanna. —

— — — — —

## Objaśnienie brata Adama. —

— — — —

(1) Były dwie epoki, teraz trzecia — duch sprawy żądał — 1° otwarcia duszy — 2° pomagania już ruchem własnego ducha. 3° Żąda teraz stania o własnych siłach (o własnej sile) —

(2) Harmonia, siła, jedność w Kole utrzymywały się — albo pracą ducha samego Mistrza, albo braci więcej horujących — ale odtąd, tylko dociągnięciem się do pełnego tonu każdego z braci, harmonia jedność Koła utrzymać się może. — Dawniej zastępca mistrza mógł otworzyć zgromadzenie, nie będąc dość podniesiony i wziąć ton z podniesienia innego brata — dziś — powinien przyjść na zgromadzenie w pełnym tonie. — Gdyby nie miał pełnego tonu, psółby również każdy brat, który drzwi otworzy, i wejdzie na zgromadzenie nie w pełnym tonie, będzie psół. —

(3) Z tego źródła co i Mistrz.

(4) Bez tej gotowości zupełnej nie będzie pomocy Mistrzowi. — Bez zobaczenia na ostrzu szabli wszystkich duchów (powtarzał mistrz) bitwy wydać nie można. —

(5) Część siły którą Mistrz odkładał na podzwignienie Koła, musi teraz tam obracać gdzie wszystkich sił potrzeba — powiada on, że w takich razach wychodzi z Koła. — Tak było przez jakiś czas podczas jego podróży przez Niemcy, gdzie miał ważną służbę, tak i teraz jest od czasu gdy przejechał granicę Włoch, aż do pewnej pory. —

(6) Francuz łatwo chwyta, łatwo porusza się — ale trzeba go doprowadzić do wyrobienia pracą ducha, biedą, mozołem, horą, do poczęcia z siebie. (Przykład rozkazu danego z wyż i wykonanie jego. —)

Z notat Adama z rozmów  
Mistrza, —

— — — —

Jedność w czynie łatwa — utrzymanie jedności w tonie, bez czynu najtrudniejsze. — Nie było dotąd przykładu aby czyn ziemski, przedsięwzięty i do końca doprowadzony był w jednym tonie. (Chrystus Pan jej jednym i jedynym do końca wieków będzie przykładem wytrzymania najzupełniejszego tonu, ale tylko w duchu.)

Mowa nawet zwyczajna jest kłamstwem; prawda zaś jest tam gdzie człowiek w każdym ruchu wydaje drugiemu całego swego ducha, — sumienność i charakter na tym zależy, aby nic nie wydać bez ruchu ducha, albo przeciwko wewnętrznemu ruchowi. — Kłamstwa Bóg nie błogosławi. Każdy przychodzić ma do osobistego czucia sprawy i siły. —

Łaska nie zabija ziemi. — Człowiek musi ją zbić — a łaska tylko wspiera. — Złe nie boi się ducha — ale boi się ducha czystego. — Kto nie stara się o to, żeby być wielkim człowiekiem, nie stara się o zbawienie duszy; — Człowiekiem wielkim nowej epoki jest duch czysty, oswobodzony — przez ciało przeprowadzony, ciałem władający. Taki mąż złe zabija (o tym trzeba mówić z siłą, rozważą.)

— — — — —

Koło — 18° listopada —  
noty z uwag czynionych przez  
brata Adama

— — — —

O Wolności

Przed wykonaniem czynu każdy człowiek ma wolność wyboru drogi na dobro lub zło i po przyżyciu [?] onej w czasie wydania owoców, woła jego już jest skrępowaną i trwa podotąd nim całość owoców na zło lub na dobro użyje. —

O Epoce

Myśl i wola Pańska musi się wypełnić stosownie do chwili zakresu i chociażby osoby wezwane nie były w pełnej gotowości, akcja czynu nie zna zwłoki i uciska srodze pędząc do punktu zakresu, np. gdyby żyto miało swą wolę i zamierzyło nie dojrzewać, mogłoby tę zwłokę czynić, aż do pory naznaczonej — ale w chwili skwarem silnym pędzone, musi dojść i czas stracony wynagrodzić.

O Walce

W Epocie walki ducha z ziemią ciało silnie się opiera duchowi w przyjęciu idei pańskiej, starać się winniśmy o podbicie ciała. —